

„Lunar Orbiter-1” wyruszył na rekonesans przed przyszłym lądowaniem astronautów na Księżycu

W środę, o godzinie 19.26 czasu GMT na Przylądku Kennedy'ego na Florydzie wyrzucano amerykańskiego sztucznego satelitę Księżycza

„DIE TAT”:

Francja nalega na Bonn aby uznało granicę na Odrze i Nysie

Komentator szwajcarskiego dziennika „Die Tat” pisze, iż informacje z Bonn, jakoby rząd federalny rozważał sprawę zdystansowania się od układu monachijskiego, przyjęte zostały w Paryżu z zadowoleniem.

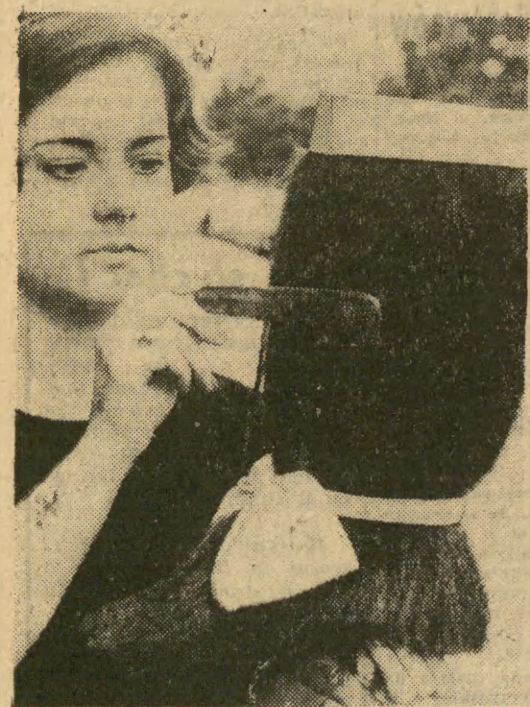
„Zdaniem francuskich kół rządowych — czytamy dalej — Bonn mogłoby spowodować fundamentalną poprawę politycznego klimatu w środkowej Europie, jeśliby uznało aktualną niemiecką granicę wschodnią. Ze wzrastającym naciskiem wskazuje się w Paryżu, że uznanie granicy na Odrze — Nysie nie jest żadnym obiektem wymiennym w ewentualnych rokowaniach, bowiem aktualne stanowisko rządu federalnego w tej sprawie blokuje drogę do tego rodzaju rokowań”.

Niebo nad Hutą im. Lenina — bez lotnych fenoli

W Hucie im. Lenina uruchomiono nowy, ważny dla poprawy czystości atmosfery obiekt — wielką ofenolową wnię w zakładzie koksochemicznym kombinatu. Zadaniem tego obiektu jest usuwanie lotnych fenoli, wydzielanych z wody podczas gaszenia rozżarzonych mas koksu. Nowa instalacja — jak wykazały pierwsze godziny jej pracy — jest w stanie „wychwycić” do 90 proc. tego składnika. Rocznie będzie można w ten sposób uzyskać do 2 tys. ton fenoli.

Układ Indonezja—Malajzja

Dzisiaj rano, Indonezja i Malajzja podpisały układ, który kładzie kres trwającemu 3,5 roku konfliktowi między obu krajami. Układ stanowi m. in., że: 1) Rząd Malajzji wyraża zgodę na zapewnienie ludności Sarawaku i Sabahu szansy wyrażenia w możliwie najbliższym czasie swego stanowiska wobec Federacji Malajzji w wyborach powszechnych; 2) natychmiast przywrócić będą stosunki dyplomatyczne; 3) oba rządy zgodziły się na zakończenie starć zbrojnych.



GRZEBIEŃ DO BUTÓW
Ostatnim krzykiem mody w Paryżu są butki z... włosów, i to z prawdziwych. Szczotkę do szmatki do butów zastąpił — grzebień.
CAF — Keystone

Groził zamachem na prez. Johnsona

W MINNEAPOLIS ARESZTOWANO Rogera Rutschowa, oskarżonego o to, że groził zamordowaniem prezydenta Johnsona.

„Lunar Orbiter-1”. Waga satelity, który ma kształt wiatrak, wynosi 386 kg.

Sztuczny satelita z laboratorium fotograficznym na pokładzie, wyruszył w daleką podróż w kierunku Księżycza (384 tys. kilometrów) przy pomocy rakiety nośnej „Atlas-Agena”.

Start „Lunar Orbiter-1”, który pierwotnie miał nastąpić o 24 godziny wcześniej, został przesunięty z powodu trudności technicznych z dopływem paliwa wodowego oraz nieodpowiednich warunków atmosferycznych. Obecnie, jeśli wszystko pójdzie pomyślnie, satelita powinien wejść na orbitę wokół Księżycza za 96 godzin.

Zadaniem satelity jest przesłanie na Ziemię przynajmniej 176 zdjęć z dziewięciu określonych miejsc wzdłuż równika księżycowego, gdzie w okresie 2-3 lat mogłoby nastąpić ewentualne lądowanie astronautów. Najdogodniejsze miejsce do lądowania ma być wybrane na podstawie nadesłanych zdjęć Srebrnego Globu.

Przewiduje się, że zdjęcia będą robione z odległości 44 kilometrów od powierzchni Księżycza.

Ośrodek kontrolny lotu podał, że dopiero za parę godzin będzie mógł określić, czy satelita szlubyje właściwą trasą z pożądaną szybkością ponad 39 tys. km na godzinę.

Ze świata

JAK OŚWIAADCZYŁ PUBLICYSTA AMERYKAŃSKI. D. Josten, prezydent USA Kennedy został zabity w listopadzie 1963 roku nie przez jedną osobę — Oswalda, lecz padł ofiarą „spisku sił prawicowych”.

W STOLICY PARAGWAJU — Asuncion — po bestialskich torturach został zamordowany przez żandarmów jeden z przywódców paragwajskiego świata pracy Andres Godoy — donosi korespondent Agencji Prensa Latina.

RZĄD INDONEZYSKI — donosi AFP z Dżakarty — wprowadził w całym kraju zakaz działalności Frontu Narodowego. Federacja partii politycznych i organizacji masowych utworzona została przed 6 laty na podstawie dekretu prez. Sukarno.

W SHILLONG W STANIE ASAM (INDIA) doszło do gwałtownych demonstracji studentów z powodu braku żywności i wysokich cen. Policja otworzyła do tłumy ogień i zabiła — według oficjalnych danych — 2 osoby, a zranila 14.

42-LETNIA JAPONKA, Joziko, Okamoto, która przed 21 laty przebywała w Hiroszimie w momencie eksplozji bomby atomowej, popelniła w śróde samobójstwo. Przyczyną tego desperackiego kroku było wystąpienie u niej objawów choroby popromiennej.

Z ostatniej chwili

NOWY JORK

Lot amerykańskiego węża kosmicznego, który będzie okrążał Księżyc, odbywa się dotychczas zgodnie z programem.

Budowlany rok Krakowa

Budownictwo mieszkaniowe wychodzi z impasu

Niestety, coraz więcej domów nie otynkowanych

Ponad 1 mld zł przeznaczono w roku bieżącym na budownictwo mieszkaniowe i usługowo-socjalne w Krakowie. Mamy wzbogacić się o nowych 14.699 izb mieszkalnych gotowych oraz o 16.144 izby w stanie surowym, które ukończone zostaną w roku następnym. Ponadto ma być wzniesionych wiele obiektów socjalno-usługowych o łącznej kubaturze ok. 78,5 tys. m³. W planie znajduje się też wykonanie ok. 259 tys. m³ elewacji na budynkach na bieżąco oddawanych do użytku oraz ok. 127 tys. m³ elewacji tzw. zaległych, a więc na budynkach przekazanych do użytku już w latach poprzednich.

Jak przedstawia się po upływie pierwszego półrocza zaawansowanie tych zadań rocznych? Plan finansowy wykonany został w bardzo znacznym stopniu, gdyż przerobiono już ok. 394 mln zł. Najlepsze wyniki rzeczowe osiągnięto w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego. Zadania roczne sięgają 14.699 gotowych izb mieszkalnych, z czego oddano do użytku w pierwszym półroczu 5920 izb, a więc wykonano ponad 40 proc. zadań rocznych (w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego o 2630 izb mieszkalnych więcej). Jeżeli chodzi o stany surowe budynków, to na koniec czerwca br. znajdowało się w stanie realizacji 9066 izb, na

planowanych w ciągu roku 16.144. Tak więc zadania roczne w tej dziedzinie wykonano już w ponad 56 proc.

Niewesoło przedstawia się sytuacja w zakresie budownictwa socjalno-usługowego, które na ogólną ilość 78,5 tys. m³ obiektów zdołało oddać w pierwszym półroczu br. zaledwie 13 tys. m³, wykonując tym samym zadania roczne w niespełna 17 proc. W ciągu pierwszych sześciu miesięcy oddano w ramach budownictwa socjalno-usługowego: przedszkole, szkołę i pawilon handlowy na os. Bieńczyce, szkołę i dom rencistów przy ul. Praskiej, pawilon usługowy przy ul. Lwowskiej, trzy obiekty dla Hurtowni Rybnej. Nie przekazano natomiast: kotłowni przy ul. Pradnickiej, siedmiu stacji trafo, budynków hotelowych w Czyżynach i na os. Bieńczyce (w sumie dziewięć), warsztatów w Ośrodku Szkół Budowlanych, elektroinstalacji awaryjnej i tlenowni w Szpitalu im. Narutowicza.

Przejdźmy do — elewacji. Na budynkach bieżąco oddawanych do użytku wykonano 80,6 tys. m³ tynków, podczas gdy plan roczny sięga ok. 259 tys. m³ tynków. Tak więc wykonany jest on zaledwie w ok. 31 proc. Jeszcze gorzej przedstawia się sytuacja w zakresie likwidacji zaległości elewacyjnych na budynkach przekazanych w latach ubiegłych. Planowano na rok bież. zlikwidowanie tutaj ok. 127 tys. m³ zaległości, zlikwidowano zaledwie 24 tys. m³, a więc wykonano niepełnych 19 proc. rocznego planu. Ilość nie posiadających zatem elewacji budynków w Krakowie — nadal wzrasta. (bp)

Spółdzielczość nadal przoduje!

5 książeczek PKO Woj. Związku Sp-ni Pracy

I oto następna deklaracja jaka wpłynęła do redakcji, tym razem — z WOJEWÓDZKIEGO ZWIĄZKU SPÓŁDZIELNI PRACY W KRAKOWIE. — „W nawiązaniu do przeprowadzonych rozmów wstępnych — komunikuje nam w liście WZSP — uprzejmie zawiadamiamy, iż Związek nasz ufunduje 5 książeczek mieszkaniowych PKO dla wychowanków Domów Dziecka.” Dodajmy, iż wkłady na książeczki będą jednorazowe po 7 tys. zł każdy.

Wojewódzkiemu Związkowi Spółdzielni Pracy dziękujemy serdecznie za włączenie się do naszej akcji, informując równocześnie naszych Czytelników, iż ilość książeczek PKO fundowanych w ramach akcji „Echa” i ZMS wynosi obecnie 168. Czekamy na zgłoszenia i szczęśliwego fundatora! (mar)

Cena 50 gr

A

echo KRAKOWA

Rok XXI PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 187 (6535) ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

Kraków, czwartek 11 sierpnia 1966 r.

10 godzin i 50 minut trwał lot „TU-114” z Moskwy do Tokio

10 godzin i 50 minut trwał lot radzieckiego turbopropozycy „TU-114” z Moskwy do Tokio. Dziś 4-silnikowy radziecki samolot pasażerski wylądował na tokijskim lotnisku Haneda. Celem rejsu było sprawdzenie warunków dla lotów bez lądowania na linii Moskwa — Tokio. Loty te zgodnie z porozumieniem radziecko-japońskim rozpoczyna się już wkrótce.

Trasa Moskwa — Tokio znacznie skracza czas podróży z Europy do Japonii.



3 razy dziennie parzy kawę dla 150 osób

Jak wiele innych studentek duńskich, 20-letnia Conny Jensen, pracuje przez całe wakacje. Conny pracuje w hotelu w jednym z duńskich uzdrowisk — do jej obowiązków należy parzenie kawy dla 150 osób trzy razy dziennie. CAF — Polfoto

Trwa budowa 150 nowych szkół Tysiąclecia

W I półroczu br. społeczeństwo wpłaciło 868 mln zł na SFBSiI

Dobre wyniki data w I półroczu br. zbiórka na Społeczny Fundusz Budowy Szkół i Internatów. Według informacji Krajowego Komitetu SFBSiI, w okresie od stycznia do końca czerwca br. społeczeństwo wpłaciło na budowę szkół i internatów 868 mln zł.

Największą część wpływów — blisko 360 mln zł — stanowią świadczenia robotników i inteligencji pracującej. Mieszkańcy wsi wpłacili dotychczas 100 mln zł, ponad 50 mln zł dali pracownicy spółdzielczości, a ok. 12 mln zł — rzemiosło, handel i przemysł prywatny.

W słabym jeszcze stopniu w zbiorce uczestniczą przedstawiciele wolnych zawodów — wpłacili oni dotychczas tylko 802 tys. zł.

W chwili obecnej, w kraju buduje się 150 nowych Szkół Tysiąclecia. Po oddaniu ich do użytku będziemy mieli ogółem 1.396 szkół-pomników o 13.433 salach lekcyjnych oraz 6.349 izb mieszkalnych dla nauczycieli. SFBSiI kontynuuje ponadto budowę kilkunastu-

ciu szkół przejętych po b. SFOS-ie, a także 151 większych ośrodków zdrowia.



JUTRO Kraków będzie pod wpływem wylotu. Pogodnie, rano zamglenia. Wiatr zachodni 4-8 m/s. Temperatura do 27 st. C.

Wstrząsający wypadek miał miejsce w Trevose (stan Pensylwania, USA). Charles Roeschen podpalił dom, a gdy przybyli strażacy usilowali gasić ogień, zagraził, że zabije swego 9-miesięcznego synka. Aby ratować dziecko, policjant zastrzelił niebezpiecznego ojca. Dziecku nic się nie stało. Na zdjęciu: Charles Roeschen z nożem uniesionym nad dzieckiem.

CAF — Photofax

Runął most w Ottawie 7 zabitych — 70 rannych

NOWY JORK

10. bm. na moście budowanym w Ottawie (Kanada), załamała się konstrukcja, grzebiąc pracujących tam robotników.

7 osób poniosło śmierć, a ok. 70 doznało różnych obrażeń cieleśnych.

Notatki filmowe

„Piękny Antonio”

Publiczność i część krytyki skłania się by ograniczyć ten film do ataku na włoską obyczajowość i to utrzymanego w tonie cokolwiek ponurym. Historia jest wprawdzie na pewno dla jej bohaterów przykra — a dla widzów nie pozbawiona specyficznych smaczków — idzie bowiem o intymne niedomaganie małżonki, będące powodem dość w końcu tragicznych zmian życiowych. Czy jednak rzeczywiście sprawa jest aktualna tylko dla Włoch (wiadomo, dość szczególnych pod względem obyczajowym), czy rzeczywiście ogranicza się do kręgow mieszczańskich? W pewnym stopniu film to sugeruje pokazując bardzo ładnie zresztą i bez moralizatorstwa, w jak poważnym stopniu wciąż jeszcze małżeństwo jest wśród ludzi bogatych czy do bogactwa pretendujących przede wszystkim ryzykowną operacją pieniężną. Dość zresztą ryzykowna, jak tym razem można się przekonać...

Ale jeśli już mowa o samym stosunku do owych po prostu chędożliwych usterkach „pięknego Antonio”, to obawiać się można, że coś z tego klimatu jest nie tylko we Włoszech i nie tylko wśród zacofanych mieszcuchów. Po prostu — wśród wszystkich ludzi prymitywnych każdego rodzaju, nie umiających w sposób właściwy ustosunkować się do choroby kogoś innego.

„Piękny Antonio” jest natomiast komedią i to bardzo udaną. Z trochę gorzkim posmakiem, ale jest to przyprawa, którą szafować umieją tylko ludzie myślący... Od tej strony zresztą znamy przede wszystkim współautora scenariusza — Pasoliniego (jego nazwisko kojarzy się z „Nocami Cabirii”, „Długą nocą 1943”, „Włóczykiem”) a i reżysera Bologninię. Szyderstwo zawarte w najświetniejszych scenach tego filmu, jego doskonały finał (zresztą w tym wypadku wcale nie tylko komediowemu) nadało filmowi dodatkowy, silny akcent.

W filmie wyprodukowanym w 1959 r. i oznaczonym główną nagrodą w Locarno 1960 r. grają — jak z tego wynika o parę lat młodszy — Mastroianni, Cardinale, Brasseur.

„I dalej będę śpiewać”

Jeśli już na ekranie miłość macierzyńska, matka od dziecka oddzielona, a w ogóle rzecz idzie o sprawach uczuciowych — wszystkie walają, że to melodramat. Tak wcale być nie musi i film o którym mowa nie przekracza ani granic dobrego smaku, ani nie jest czynny demerujący stereotypowy. Zapewne, to widowski popularne, ale mogące budzić rzeczywiste zainteresowanie. Perypetie wielkiej gwiazdy piosenkarstwa, w której życiu nie wystarczy miejsca na sprawy prywatne — wcale nie są tak dalekie od powszechnych doznań i znajdują na pewno oddźwięk u wielu spośród widzów, których rodziny zostały rozbite, a dzieci z konieczności „przynane”. Jak się to w sądzie mówi, jednej zestrone.

Film brytyjskiego reżysera wydaje się zresztą interesujący także i z innego względu: stanowi powrót na ekran, po 8-letniej przerwie, głosnej gwiazdy lat 40-tych, Judy Garland. Po długiej chorobie nerwowej, która przerwała jej błyskotliwą karierę, ukazuje się nowemu już właścicieli pokoleniu widzów jako aktorka rzeczywistej dużej klasy, świetnie czująca się i w scenach komedii i w dramatach, pełna niezafałszowanej żywiołowości. Pewne wątpliwości budzi już jej przesadna ekspresja w występach estradowych, ale rekompensuje to muzykalnością i walorami głosowymi.

A poza tym stara, sympatyczna Anglia, z jej szkołami i nauczycielami, którzy sami potrafili się bawić jak dzieci, z wesołymi ludźmi, o których tylko złośliwcy p-wiadają, że są sztywni i bardzo zasadniczy...

TADEUSZ ROBAK

BEATNIK-GENTLEMAN

Zobojętniała już na długowłosych ekscentryków i zaniedbaną cyganerię Kopenhaga, przeżyła kilka dni temu nie-mały szok, wywołany pojawieniem się na jednej z głównych ulic młodzieńca, zajmującego się popularnym ostatnio wśród artystów „malarstwem chodnikowym”. Nie byłoby w tym fakcie nic szczególnego, gdyby nie osobiście elegancka owego kuzyna beatników, którym okazał się 26-letni malarz — Marino Mercier. Jego alienaganny czarny garnitur, ozdobiony był purpurowym goździkiem, zatkniętym w butoniere, a wykwintność stroju podkreślał lśniący cylinder... Na zdjęciu: Marino Mercier maluje na chodniku.



CAF — Polfoto

Francja — NATO

Rozbieżności na temat przyszłej współpracy

Sekretarz stanu d. s. informacji, Yvon Bourges, zrelacjonował przedstawicielom prasy przebieg śródogodniego posiedzenia gabinetu francuskiego.

Jeśli chodzi o sprawy NATO, to, jak stwierdził na posiedzeniu gabinetu min. Couve de Murville, strona prawna dalszego stacjonowania wojsk francuskich w NRF, po wycofaniu się Francji z NATO została już niemal wyjaśniona, jednakże strona praktyczna tego problemu jest w dalszym ciągu tematem dyskusji.

Natomiast rozmowy w Stalej Radzie NATO, które mają pozwolić na rozpoznanie rokowań między naczelnym dowódcą sił zbrojnych NATO w Europie, gen. Lemnitzerem a szefem sztabu wojsk francuskich gen. Allieretem na temat przyszłej współpracy militarnej Francji z jej sojusznikami utknęły na martwym punkcie. Powodem są rozbieżności poglądów co do zastosowania art. 5 Paktu Atlantyckiego, tzw. automatycznej lub nieautomatycznej pomocy militarnej członków sojuszu w razie, jeśli jeden z nich zostaby zaatakowany.

Jeśli chodzi o stosunki między Francją a USA po wycofaniu się Francji z NATO, to pozostało jeszcze wiele problemów do wyjaśnienia, m. in. sprawa ułatwień dla wojsk amerykańskich w wypadku wojny.

Informując członków rządu o swych wizytach w Paryżu i w Budapeszcie, min. Couve de Murville podkreślił konieczność umocnienia stosunków z tymi krajami w dziedzinie kultury, a zwłaszcza w dziedzinie techniki i wymiany handlowej.

Kwestia Wietnamu nie była omawiana. Posiedzeniu przewodniczył przeł. de Gaulle, który przerwał w tym celu urlop.

Zajazdy na rozdrożu

W najbliższych latach Kieleccyńczycy wzbogaci się o ok. 30 „zajazdów na rozdrożu”, budowanych z myślą o znużonym wędrowcu-turysty, poszukującym ciepłej strawy, wygodnego łóżka, atmosfery minionej epoki i sławnej na cały świat staropolskiej gościnności. Już 5 pierwszych tego rodzaju zajazdów otworzyło podwoje m. in. w uroczym średniowiecznym Szydłowcu, nad zalewem w Brodach Hłuckich i w Białobrzegach nad Pilicą.

Budynek zajazdu, zaprojektowany przez architekta Słan-

Ponad 5 tys. słuchaczy na Festiwalu Chopinowskim w Dusznikach

Uroczystym koncertem orkiestry symfonicznej Państwowej Filharmonii we Wrocławiu pod dyrykcją A. Markowskiego zakończył się w środę XXI Festiwal Chopinowski w Dusznikach.

W czasie Festiwalu odbyły się 4 recitale fortepianowe w wykonaniu znakomitych pianistów młodego pokolenia: Estery Jelineite (ZSRR), Marty Sosińskiej (Polska), Stanisława Knora (CSRS) i Roberta Majka (Austria). W koncercie nocnym wystąpili dodatkowo: Amerykanin Erwin Herbot oraz Roberto Bravo (Chile).

Koncertów festiwalowych wysłuchało ponad 5 tys. osób — wczasowiczów i kuracjuszy oraz melomanów z Polski, NRD i CSRS.

Założone przez rodzinę Joliot-Curie Towarzystwo Przyjaźni krzewi we Francji wiedzę o Polsce

Jak informowaliśmy — bawiąca w naszym kraju grupa przedstawicieli Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej odwiedziła Kraków. W czasie spotkania z przedstawicielami środowisk twórczych Krakowa — przewodniczącą grupy p. JEAN LEPOUVRE, pełniącą obowiązki członka Zarządu Głównego Towarzystwa i sekretarza tej organizacji w okręgu Calvados, udzielił reporterowi „Echa” wywiadu.

Pytanie: Jaki jest program działalności Tow. Przyjaźni Francusko-Polskiej?

Odpowiedź: Upowszechnianie rzetelnej wiedzy o Polsce przez organizowanie odczytów i prelekcji, wystaw, koncertów, projekcji filmowych, podejmowanie delegacji i wycieczek z Polski i organizowanie wyjazdów do Waszego kraju.

P.: Odkąd działa Towarzystwo i ilu liczy członków?

O.: Założone zostało w 1934 r. przez rodzinę JOLIOT-CURIE. Jest dość liczna organizacja, skupiająca także wielu przedstawicieli francuskiej Polonii. Np. w

STAN WKŁADÓW PIENIĘŻNYCH LUDNOŚCI W PKO przekroczył 50 mld zł. Liczba książeczek zwiększyła się w ub. m. o 113 tys. sztuk, a od początku roku o 1 milion 398 tys. sztuk.

PROM SWINUJSCIE — YSTAD przewoził, codziennie w obu kierunkach od 300—500 pasażerów oraz kilkadziesiąt autokarów. Od początku sezonu promem tym przybyło do Polski prawie 8,5 tys. turystów skandynawskich.

Z kraju

MIEDZY 13 A 23 SIERPNIA, POWRÓCI DO MIAST z II turnusu kolonijnego 185 tys. dzieci. Aby mogły one odbyć podróż w możliwie dobrych warunkach — PKP uruchomiło 184 specjalne pociągi.

W MAKOWIE, ZMARŁ 102-LETNI TEODOR BRODA

znany na Opolszczyźnie działacz polonijny, najstarszy uczestnik powstań śląskich.

POLSKA ZAWARŁA PIERWSZĄ UMOWĘ HANDLOWĄ Z NEPALEM. Na jej mocy wprowadzać będziemy z tego Himalajskiego królestwa ryż, jute i wyroby rzemieślnicze. Nasz eksport: obrabiarki, urządzenia górnicze, małe zakłady drobnej wytwórczości, urządzenia i aparaturę elektryczną oraz budziki i radiodiodniki.

Zbliża się doroczne święto krakowskich rolników

W tym roku nie będzie wielkich wojewódzkich dożynek. Decyzja bardzo słuszną, gdyż rezygnacja z tej imprezy pozwoli zorganizować lepiej dożynki regionalne, na których większa licz-

ba rolników będzie mogła zapoznać się z osiągnięciami naszego rolnictwa. W sumie uroczystości dożynkowe odbędą się w 150 miejscowościach ziem krakowskiej (najwięcej, bo aż 22 na terenie powiatu miechowskiego i 16 w nowosądeckim). Patronat nad obchodami objął Woj. Komitet Dożynkowy, którego honorowymi członkami są m. in. sekretarz KW PZPR — tow. Józef Treła, wiceprzew. WRN — E. Tarko, prezes WK ZSL — St. Kozioł, Rektor WSR — prof. T. Ruebenbauer, prezes WZ Kółek Roln. Wl. Cabaj, plk Marian Berling.

Zasadą będzie połączenie święta plonów z wystawami obrazującymi specjalizację danego rejonu (sadownictwo, ogrodnictwo, hodowlę itp.), osiągnięcia najwybitniejszych miejscowych rolników, oraz postęp w mechanizacji rolnictwa i ochronie roślin. Przedstawiano także pokazy orki oraz fachowe pogadanki i dyskusje z udziałem naukowców a także imprezy artystyczne.

Na centralne dożynki w Warszawie wybrano już 2200 delegatów, w tym 60 przedstawicieli rolników krakowskich oraz 200 pracowników największych zakładów pracy, jak Hif, ZBMIA im. Szadkowskiego, Tarnowskie Azoty, czy Zakł. Chemiczne w Oświęcimiu. 3 września wyruszą oni do stolicy dwoma „pociągami dożynkowymi” wzdłużnie autokarami. Wcześniej już udadzą się tam członkowie 12 zespołów artystycznych i dwóch kapel ludowych, biorących udział w wielkim pokazie na Stadionie X-lecia. Większych sportowców reprezentować będzie 110-osobowa grupa członków LZS. (hs)

Rozmawiała:

ZOFIA MALINOWSKA

A właściwie dlaczego tylko kieleckich? Czy nie należałoby od razu „poksperymentować” i w innych województwach, nie wyłączając naszego? Wszak nie brak u nas o-kolice równie atrakcyjnych dla turystów krajowych i zagranicznych, a z zakwaterowaniem i żywieniem — wciąż krucho. Taki zajazd, przypominający wyglądem — starodawną karczmę lub gospodę — przecież nie nowość, to stary, wypróbowany „haczyk” na turystów o bardziej romantycznym usposobieniu, żądnych tego typu wrażeń. Węgierskie „czardy”, stylowe i zarazem unowocześnione, przysparzają naszym południowym sąsiadom немало dewiz. Nie zawsze opłaca się na turystycznych szlakach wznosić same tylko nowoczesne pudełka. Można nawet niektóre, stare, zaniedbane budynki odremontować — przystosować, zaadaptować... i zamienić w znakomite zajazdy. Nie brak przecież właśnie na rozdrożach. A pomyśl z dzierżawą oberży wart naśladowania.

(Tok.)

Brown zastąpi Stewarta na stanowisku ministra spraw zagranicznych

Projekt ustawy o „zamrożeniu cen i płac” po zatwierdzeniu przez Izbę Gmin wpłynął do Izby Lordów

LONDYN

Brytyjska Izba Gmin zatwierdziła w środę rządowy projekt ustawy o „zamrożeniu” płac i cen, za wnioskiem

Wyrok

w procesie szpiegów

Sąd Najwyższy NRD ogłosił 10 bm. wyrok w procesie trzech agentów wywiadu USA i NRF.

G. Laudahn skazany został na karę dożywotniego więzienia, ponieważ m. in. usiłował skłonić pilota wojskowego NRD do ucieczki na odrzutowcu typu „MIG 21”. H. J. Hanke i W. Baeker skazani zostali na kary 10 i 6 lat więzienia. Obaj brali udział w próbach nielegalnego przetrzutu obywateli NRD przez granicę i w zbieraniu informacji o obiektach wojskowych.

padły 272 głosy, przeciwko 214. Projekt rządowy był zaciekle atakowany przez lewicę la-bourzystowską oraz opozycję konserwatywną.

10 bm. ogłoszono w Londynie niespodziewanie, zmiany w składzie rządu brytyjskiego.

Dotychczasowy minister gospodarki George Brown obejmie tekę ministra spraw zagranicznych, zachowując stanowisko wicepremiera. Michael Stewart, który dotąd pełnił funkcję ministra spraw zagr. zostaje mianowany I sekretarzem stanu i ministrem do spraw gospodarki.

Komentatorzy polityczni zgodni są co do tego, że niespodziewana reorganizacja rządu brytyjskiego, jaką premier Wilson przeprowadził w środę 10 bm. bezpośrednio po zatwierdzeniu przez Izbę Gmin ustawy w sprawie nowej polityki cen i płac, jest taktycznym posunięciem rządu zmierzającym do ułatwienia realizacji tej ustawy.

Agencja AP zaznacza, że komunikat o zmianach w gabinecie przyjęty został „z mieszanymi uczuciami” w Izbie Gmin i to nie tylko na ławach posłów z opozycji.

Projekt ustawy o polityce cen i płac przekazany został Izbie Lordów.

Uwierzyła

w „czary”

i... straciła

5 tys. zł oraz futro

Pewna mieszkanka Skierniewic, z zawodu ekspedientka, postanowiła, aby odwieść swego męża od nałogu picia wódki, uciec się do „sił nadprzyrodzonych” — miast skorzystać z pomocy poradni alkoholowej mieszczącej się na sąsiedniej ulicy. Aby zrealizować swój zamiar w najgłębszej tajemnicy przed mężem zwróciła się do przypadkowego napotkanego Cyganki, która natychmiast podjęła się nałożenia odpowiednich „czarów” na niepoprawnego męża-pijakę.

Cyganka kazała kobiecie włożyć do koperty 5 tys. zł, a następnie całość omotała niemi, używając całą szpulę i mamrocząc przy tym jakieś niezrozumiałe „zaklęcia”. Powiedziała, że pieniądze będzie można wyjąć z koperty dopiero po trzech dniach. Ponieważ ekspedientka nie miała już więcej pieniędzy, Cyganka z chęcią przyjęła w nagrodę za „podprawione czary” nowe futro wartości kilku tysięcy złotych.

Ku największemu zadowoleniu kobiety, mąż w ciągu najbliższych trzech dni przychodził do domu prosto z pracy i nie zaglądał do kieliszka. Szybko jednak okazało się, że to po prostu zbieg okoliczności. Były to bowiem ostatnie dni miesiąca i mąż wyczerpał już wszystkie swoje „zaskórniaki”.

Po otwarciu omotanej koperty, kobieta przekonała się, że po piętnastu dniach nie zostało nawet śladu. Sprytna Cyganka, w obecności kobiety zamieniła kopertę z pieniędzmi na podobną ale pustą. Wkrótce ujęto Cygankę. Za swoje „czary” odpowie przed sądem. (kt)

Co słysząc?

W Leicester odbyła się 10 bm. uroczystość ślubna wnuczki i... jej babki. 17-letnia Lynn Kent wyszła za mąż za towarzysza zabaw dziecięcych Maurice Wilshire'a, jej 77-letnią babcią poślubiła 68-letniego Williama Parrota.

46-letniego dozorcę pływalni w Peterborough w W. Brytanii, J. Granta zwolniono z pracy, ponieważ okazało się, iż nie umie on wcale pływać, co firma uznała za ujemny swego przedsiębiorstwa.

Kronika wypadków

● We wsi Iwkowa (pow. brzeski) spadł z furmanki załadowanej zbożem i poniósł śmierć na miejscu 76-letni Marcin Gryz. ● Tragiczny wypadek wydarzył się w Głanowie (pow. olkuski). Konna żniwiarka obcięła tam obie nogi 2-letniemu Adamowi Biega. Dziecko bawiło się w zbożu i obsługując żniwiarkę dzieadek nie za-

uważył wnuka. ● Na szosie w Przybysławicach (pow. krakowski) przewrócił się ciągnik, prowadzony przez Edwarda Bubka (lat 38). Przygnieciony przez przyręczkę kierownika poniósł śmierć. ● W Łodygowicach (pow. żywiecki) spalila się stodoła należąca do Zofii Kader. Ogień wznicił 7-letni syn gospodyni podczas zabawy zapal-

kami. Najciekawszą stroną kieleckiego eksperymentu jest to, że zajazdy — wzorem stacji benzynowych CPN — oddawane są w dzierżawę osobom prywatnym. Eksperyment CPN-owski zdał już na ogół pomyślnie egzamin i kierowcy go sobie chwala. Stacje czynne są przez całą dobę i łatwiej teraz w nocy o benzynę niż o gorący posiłek. Czy eksperyment z zajazdami okaże się również pomyślny? Oby odżyły szybko piękne, staropolskie tradycje na kieleckich drogach!

Na szlaku Tysiąclecia

Afera z Kopernikiem czyli o wrocławskich patriotach

Za czasów Bolesława Chrobrego Wrocław dostarczał na wojnę z Niemcami 800 pancernych i 2000 tarczowników. Historycy na ogół zgodni utrzymują, że już około roku tysięcznego miasto należało do znaczących grodów, obok Poznania i Gniezna. Podkreślamy to skrupulatnie, bo ludzie są tu bardzo dumni ze swojej historii; nie tylko emerytowani profesorowie gimnazjalni ale i pełni wigoru dyrektorzy przedsiębiorstw, a zwłaszcza wszyscy działacze miejscy, już w pierwszym kwadransie znajomości nie omieszkają Was poinformować, że pierwsza lokacja miasta datuje się z XIII wieku, że tu pobierał nauki Kopernik, że w grupie pierwszych Polaków, którzy wyładowali w Ameryce w 1603 roku, znajdował się Zbigniew Stefański z Wrocławia, specjalista w zakresie wyrobów ze szkła i że również w XVII wieku przebywał w Chinach polski misjonarz Jan Mikołaj Smogulecki, matematyk i astronom, z pochodzenia wrocławianin, który rozpowszechnił sakralną chińszczyznę w dzisiejszym woj. bydgoskim (ślady wpływu chińskiego sztuki dostrzeżono we Fromborku, Grudziądzu, Toruniu i w innych miejscowościach). O Marchlewskim już nawet nie opowiadają, lecz wręczają pamiątkowy medal i cały plik wydawnictw o jakie postaralo się miasto z okazji setnej rocznicy urodzin wybitnego działacza robotniczego. Z Kopernikiem wprawdzie sprawa jest sporna, tak jak i z zegarem słonecznym na południowej ścianie katedry, ponoć przez niego samego skonstruowanym. W Toruniu panują zupełnie inne poglądy na ten temat, spór jest ostry, od lat

kilku panów z obu miast nie kłania się sobie z powodu zażyłości o Kopernika. Jakież namiętności budzi nasza tysiącletnia historia!

Wrocław leżał na trasie tegorocznego Rajdu Dziennikarzy i Pilotów i mieliśmy wszelkie powody do zadowolenia, bo miasto okazało się naprawdę bardzo ciekawe. Przyszedł, że mniej interesowałem się historią, zabytkami i urokami wspaniałego położenia nad Wisłą, a bardziej sposobem gospodarowania w mieście, który wydawał się bardzo sensowny. Wrocław jest dziś miastem coraz intensywniej rozwijającego się przemysłu. Tradycyjna Celuloza (patrz „Pamiętnik z Celulozy” Igora Newerly) po rozbudowie i zainstalowaniu nowych maszyn kilkunastokrotnie zwiększyła wartość produkcji. Fabryka Manometrów przekształcona została w bardzo nowoczesny zakład zatrudniający blisko tysiąc ludzi. Rozbudowano Kujawskie Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego, zbudowano Okręgowe Zakłady Mleczarskie, rozbudowuje się fabrykę porcelany stołowej, itd.

Otóż zaimponowała mi współpraca władz miejskich z przemysłem, umiejętność nakłonienia przemysłu do działań dla dobra miasta. Na przykład: jeszcze do 1964 roku przemysł nie inwestował w gospodarkę komunalną we Wrocławiu. Udało się jednak później doprowadzić do tego, że fabryki podpisały umowy z miastem na wykonanie szeregu pilnych prac, jak budowa wodociągów, kanalizacji, dróg. Wartość tych umów na rok bieżący wynosi 7.600 tys. zł, na najbliższe lata od 5 do 7 milionów rocznie, w sumie — ok. 35 milionów zł. Nie tra-

ktujmy tych cyfr w skali krakowskiej — Wrocław ma tylko 70 tys. mieszkańców! Gdyby krakowski przemysł zaczął świadczyć dla swego miasta w takich proporcjach, mieliśmyby kwoty sięgające paru setek milionów! Gdyby... Kiedy notowałem te dane, moja krakowska dusza pozeleciała z zazdrości.

Inny przykład: nowa fabryka lin i drutu nie otrzymała pozwolenia na odprowadzanie ścieków do Wisły. Znalazło się idealne wyjście — nie interwencje na najwyższym szczeblu, że się polski przemysł zawałi, bo miasto nie daje zaświadczyć swojej rzeki, lecz po prostu dokumentacja i kredyty na budowę własnej, fabrycznej oczyszczalni ścieków. Pomyślałem sobie, że chętnie wysłałbym ekipę spod Wawelu na urlop do Wrocławia, byłoby to doprawdy wysoce pouczające.

Bardzo ładnie rysuje się przyszłość Wrocławia. Mówi o tym i burmistrz i miejscowi architekci, plany sprawiali wrażenie drobiazgowo przemyślanych i realnych. Przyszłość, to dalszy rozwój przemysłu i wzrost ludności — do 100 tys. w 1980 r. Równocześnie przenoszenie zakładów przemysłowych z centrum na nowe tereny, wyburzenie wielu ruder, budowa 14—15 tys. nowych izb mieszkalnych w pięciolatce (w kwaterunku leży przeszło trzy tysiące wniosków). Coraz silniej obciążona ruchem komunikacyjna trasa przelotowa zostanie przesunięta i ominięta centralny plac Wolności. Na lewym brzegu Wisły, na zalesionym, wspaniale położonym wzgórzu, projektuje się osiedle willowe oraz budowę domów wypoczynkowych. Pierwszym kontrahentem jest już Politechnika Łódzka, która chce tu zbudować swój dom pracy twórczej.

Znaczenie tych wszystkich przemian można lepiej ocenić, jeśli weźmie się pod uwagę, że w 1945 roku Wrocław, wyniszczony i doprowadzony do upadku przez Niemców, miał o 1/4 mieszkańców mniej niż przed wojną, a jeszcze w 1950 r. 60 proc. zabudowy mieszkalnej w mieście była w takim stanie, że kwalifikowała się do wyburzeń.

Kiedy samoloty rajdowe zataczały krag nad pięknym, zielonym Wrocławem, na pożegnanie pomyślałem, że choć już tysiącletni, to jednak najlepsze chwile ma jeszcze Wrocław przed sobą.

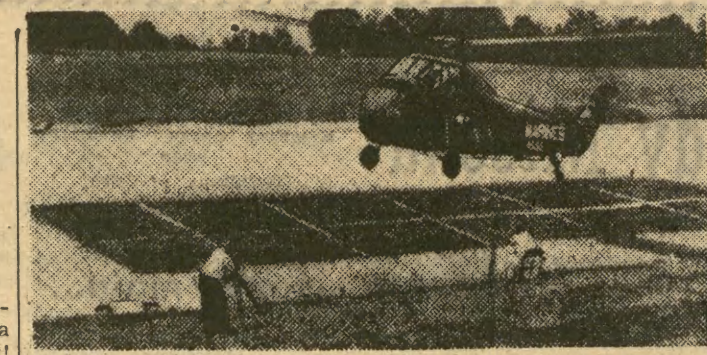
JACEK ADOLF

Zona modna

Obroże i kaszkiety

To brzmi groźnie i, co gorsza, niekobieco. Ale „wewnętrzna treść” wczesnojesiennej mody nie daje powodów do obaw. Projektanci chcą, żeby kobieta wyglądała bardzo młodo a zarazem wytwornie. I usiłują to osiągnąć przez odważne połączenie rzeczy, która nosi się we wczesnej młodości z taką, jaka przez wieki zdobiła wytworne postacie naszych prababek.

Kaszkiety zdjęto wprost ze złościwych włosów Brigitte Bardot. W Polsce pospolite słowo „bardotka” oznacza model biustonosza, we Francji właśnie gawroszowską czapkę w kształcie kaszkietu, zrobioną z efektownego połączenia materiału i skóry. I jeśli która z naszych pań sądzi, że takie „okrytowie” jest niemożliwe do ułożenia, że ośmieszają i oszpecają — niech zmierzy pierwszą lepszą czapkę swego syna lub brata. Przekona się, że, jak to para-



Próbny start z ruchomej taflí lotniska na wodzie. Jest to po prostu dywan z podwójnych płyt aluminium, przełożonych w środku specjalną substancją, sprawiającą, że całość nie tonie i może utrzymać ciężar do 13 ton. Prosty sposób łączenia pozwala na szybką wymianę ewentualnie uszkodzonych elementów, a gwarancja opiewa na pełne dwa lata przy intensywnej eksploatacji. Projekt amerykański. (db)

Przepisy o wywłaszczeniach

dojrzały już do zmiany

Jaki jest stosunek społeczeństwa do sprawy wywłaszczeń — sygnalizuje najlepiej treść wniosków do urzędów odwołań i skarg. Najwięcej z nich dotyczy wysokości odszkodowania. Wiadomo, że odszkodowania stanowiące przynajmniej jakąś wyrażną część wartości wprowadzonego do użytku w 1958 r. znieszonego w r. 1961. W stosunku do sytuacji poprzedniej był to wzrost bardzo znaczny, oznaczający przyjęcie na siebie przez państwo poważnych zobowiązań finansowych.

A jednak kwoty odszkodowań nadal odbiegają bardzo wyraźnie od wartości rynkowej wywłaszczonych terenów. Oznacza to swego rodzaju niesprawiedliwość: kto miał szczęście, że jego skrawek ziemi znalazł się na terenie gdzie nie przewiduje się inwestycji społecznych — niech się cieszy. Komu w pracowni urbanistycznej wykreślono na planie coś innego — niech się martwi, że stracił prawie wszystko co miał. Czy taki system przypominający ciuciubabkę nie wywołuje aby więcej skutków ujemnych niż dodatnich?

Oto jak wyglądają zasady odszkodowań. Kto traci grunt, będący jedną jego własnością na terenie miasta, otrzymać może 5—10 proc. wartości domu jednorodzinnego (ustalonej dla Krakowa na 264—301 tys. zł + 3,60 zł za każdy m kw. powyżej trzydziestu). Wahania zależne są od położenia i charakteru parceli, w każdym razie możliwe różnice są jak widać niewielkie. Tym bardziej, że parceli w strefie tzw. „centrum” praktycznie i tak nie ma, przyjmując się więc z reguły wyliczenia niższe.

Jeśli natomiast wywłaszczeniu ulega niecały majątek nieruchomości to cena odszkodowawcza wynosi 3,60 za m kw. Czyli, że parcela pod domek jednorodzinny jest odkupowana za minimalne... 1000 zł, a w niektórych miastach za 540 zł! Czym można usprawiedliwić tak jaskrawą różnicę między wartością obiektu a odszkodowaniem?

A jednocześnie możliwości wywłaszczania przez rady narodowe są dość szerokie: pod nowe fabryki, pod osiedla mieszkalne, drogi i koleje, ale także na rzecz spółdzielni mieszkaniowych, których rozliczenia opierają się w zasadzie na kosztach rzeczywistych rozkładanych pomiędzy członków, także na rzecz ogródków działkowych i zrzeszeń budujących własnościowe domki jednorodzinne. Jak więc widać, jest dość znaczna różnica pomiędzy interesem społecznym usprawiedliwiającym, chociaż częściowo wywłaszczenie, kiedy teren zajmie potrzebna wszystkim fabryka, a stworzeniem ogródków działkowych, gdzie w rezultacie zamiast jednego prywatnego ogrodnika (tracącego teraz swój warsztat pracy) się pojawią pięciu ogrodników-amatorów.

Wyjścia są dwa, jeśli nie chcemy wywoływać niepożądanego a uzasadnionego rozgoryczenia. Pierwsze — podniesienie stawek odszkodowawczych do wysokości zbliżonej z cenami rynkowymi. Oczywiście oznacza to konieczność ponoszenia dodatkowych kosztów, które obarczyć musiałoby państwo czy spółdzielnie mieszkaniowe podejmujące budowę.

Stan obecny jest zresztą o tyle bardziej skomplikowany, że może ktoś postawić zarzut: „A co to są ceny rynkowe?” Rzeczywiście sprawa została mocno zaciemniona przepisami administracyjnymi. Istnieje tzw. prawo pierwokupu, z którego z reguły rady narodowe korzystają (chcąc zdobyć chociażby tzw. parcele zamienne, do których w pewnych wypadkach ma prawo wywłaszczany) a zatem wolny obrót ziemią staje się coraz bardziej ograniczony, a ceny — teoretyczne. Czy jednak oznacza to, że obecne odszkodowania uznają można za sprawiedliwe i zgodne ze zdrowym rozsądkiem?

Na pewno zmiana, podniesienie tych odszkodowań nie pójdzie łatwo — ale chyba jednak kiedyś trzeba będzie wreszcie te nieprawidłowości usunąć. Tym bardziej, że i metody „administracji” prowadzą jak zwykle do typowej kontrakcji w omijaniu przepisów. I oby tylko to...

Drugim sposobem choć pobudownego regulowania sprzeczności interesów wywłaszczanych i wywłaszczających, byłoby uelastycznienie przepisów. A więc inna cena (wyrażona w zł) za parcelę w śródmieściu, przy ulicy, uzbudowaną — za ugor gdzieś na skraju miasta, inna — dla spółdzielni budującej domki, dla zrzeszenia ogródków działko-

Najwyższy budynek Europy

stanie w Norymberdze

Najwyższy budynek mieszkalny Europy zbudowany zostanie w Norymberdze (NRF). Posiadać on będzie 42 kondygnacje i mając wysokość przynajmniej 120 metrów wznosić się będzie wysoko ponad wszystkie budowle miasta. Ostatnie piętro znajdować się będzie 410 metrów nad poziomem morza.

Teren budowy znajduje się na skraju miasta, nad sztucznym jeziorem. Nie zdecydowano jeszcze jak wyglądać ma ów budynek mieszkalny. Wkrótce rozpisanie zostanie na niego międzynarodowy konkurs architektoniczny.

wych. Inna — dla inwestycji wyższej użyteczności społecznej. Wreszcie, jeśli już chcemy przyspieszyć zabudowę zespołów przeznaczonych na jakiś cel — można przecież ustalić termin — np. 5-letni — rozpoczęcia budowy. Jeśli nie — lokalizacja traci ważność, natomiast przeprowadza się wywłaszczenie. Inna rzecz, że ten przepis powinien mieć zastosowanie również wobec instytucji państwowych, które raz uzyskawszy lokalizację blokują przez całe dziesięciolecia miejsca niezwykle ważne z punktu widzenia ogólnomiejskiego.

Propozycji poprawek może być dużo. Samo to, że tak łatwo je stawiać, dowodzi jak bardzo schematyczne i zdezaktualizowane są przepisy o wywłaszczeniach. Trzeba pomyśleć nad ich zmianą bez zbędnej zresztą wiary w... przepisy.

TADEUSZ ROBAK

Humor sądowy

(Autentyczne fragmenty pism, nadsyłanych do krakowskich sądów).

„Aniele K. zatrzymano, jako podejrzaną o nielegalny handel spirytusem, denaturowanym i innymi artykułami spożywczymi”.

„Jestem niewinny, a do zarzuczonego mi czynu przyznałem się w śledztwie dlatego, bo panu prokuratorowi się śpieszyło”.

„Oskarżycielka prywatna w domu robiła mi obrazy — i to dość często, przezwane raz na tydzień. W tych obrazach słowo „ty, chuliganie!” to było jeszcze najłżejsze...”

„Egzekucji należności nie można było dokonać, ponieważ w domu dłużnika zastano tylko żonę z dzieckiem, a poza tym nie było tam żadnych innych cennych rzeczy...” Wybrał J.P.

Świecące parasole

W sklepach Tokio pojawiły się parasole, które nie tylko chronią od deszczu, ale zapewniają bezpieczeństwo gdy jest ciemno. Parasole, zrobione ze sztucznej tafli, są wykonane z materiału odbijającego światło, dzięki czemu są dobrze widoczne w blasku reflektorów aut już z odległości 200 metrów. Nowość ta została wprowadzona z myślą o zmniejszeniu ilości wypadków drogowych w Japonii. (db)

Kto czyta najwięcej gazet?

Najnowsze dane statystyczne ONZ przyniosły szereg uwag odnośnie czytelnictwa prasy w świecie. Frym wiodą Anglię — co drugi statystyczny obywatel regularnie codziennie kupuje tam gazetę. W USA na przykład czyni to co trzeci człowiek. Pośrodku znajdują się m. in. takie kraje jak Szwecja, Japonia, Norwegia, Szwajcaria, Dania i NRF. (db)

Przedstawiamy

Malowanie jest radością



Irena Trzaskowska

jest krakowską malarką, należy do klubu Plastyków-Amatorów przy KDK. Brała udział w kilkudziesięciu wystawach plastycznych, m. in. w wielkiej wystawie „Inni” w Warszawie, także za granicą — w Sztokholmie, Oslo. Pracuje biorąc udział w ostatnim programie kabaretu „Piwnica Pod Baranami”. Malarka mieszka w fatalnych warunkach i mimo wielu starań, nie udało jej się poprawić sytuacji mieszkaniowej.

Maluje bez przerwy. Interesuje ją przede wszystkim tematyka historyczna, szczególnie skomplikowane dzieje zapomnianych albo znanych postaci kobiecych. Ostatnio np. Halszka z Ostroga (tej postaci malarka poświęciła wielki cykl — 23 obrazy). Pani Irena studiuję i lubi historię i wszystkie swe malarskie opowieści opiera na autentycznych, sprawdzonych przez siebie faktach. Interesuje

się także tematyką wschodnią — stepy, wielkie nieba nad stepami, konie...

— Takiego nieba jak w okolicach Horodla nie ma nigdzie — mówi (nieba malarki są rzeczywiście piękne, z pamięci notuje wschody i zachody słońca, rozświetlone i zaciemnione chmury, rozpalone i zimne nieboskłony). — Teraz studiuję architekturę, niestety tylko z opowiadań i zdjęć (od kilku lat malarka jest ciężko chora, nie wychodzi z ciasnego pokoju). Naturalnie do pejzaży dzieciństwa wkrótce powrócę. Bo przynajmniej na obrazach potrzeba mi kwiatów, drzew, słońca... Staram się malować bez przerwy i nie obchodzi mnie to, czy nazywają mnie malarką niedzielną czy malarką-amatorką. Wiem jedno, że bez malowania moje życie nie miałoby sensu. Zainteresowania historyczne i literackie służą mi przede wszystkim po to, aby wyszukiwać ciekawe tematy i przekazywać je plótnom. Staram się sama dobrać do pewnych wniosków czysto malarskich. Na przykład często zmieniam paletę barwną. Ostatnio weszłam w zieleń i czuję się w niej doskonale. Staram się o ile mi możliwości starcza, realizować malarsko jak najbardziej indywidualnie te wszystkie historie, które mnie od dawna fascynują.

— Naprawdę, malowanie jest ogromną radością, szczególnie dla człowieka zamkniętego w czterech ścianach — powiedziała nam na pożegnanie Irena Trzaskowska. (PS)

Eritrina i tropikalna dżungla

W Ogrodzie Botanicznym udo-
stepniono już całkowicie dla pu-
bliczności obie „jubileuszowe”
palmiarnie. W wyższej można po-
dziwiać tropikalną dżunglę z ca-
łym bogactwem lian, w niższej
m. in. ciekawe rośliny wodne,
zarastające zbiorniki.

Dobiegają końca prace przy ur-
ządzaniu terenu, włączanego
przed paru laty w obręb Ogrodu.
Jest on już niemal w całości do-
stępny dla zwiedzających. Atrak-
cją jest zwłaszcza piękne alpina-
rium z bogatym zestawem gór-
skiej roślinności. Ciekawostką
dnia w Ogrodzie, to oryginalne
drzewo z gatunku Eritrina boga-
to obsiane czerwonymi kwiatami.
(hs)

Zagraniczni stażysci w Instytucie Obróbki Skrawaniem

W Politechnice Krakowskiej na stażu naukowym bawią o-
bce: p. Dube Jai Narain z Indii
oraz inż. Szao Wen-dzie z Chin.
Obu interesują zagadnienia
obróbki skrawaniem, stąd swój roczny staż odby-
wać będą w Instytucie Obróbki
Skrawaniem pod opieką dyr.
prof. dr inż. Jana Kaczmarczyka.

P. Dube Jai Narain będzie
się tutaj doktoryzował.

Punktualność — obowiązkiem

Punktualność, która jest podob-
no grzeszczeniem królów, winna
być bezwzględnie obowiązkiem
sprzedawców. Tymczasem mimo
tabliczek informujących o godzi-
nie otwarcia sklepów czy kios-
ków z tym punktualnym otwie-
raniem bywa bardzo różnie. O-
statnio na przykład, coraz czę-
ściej skarżą się mieszkańcy Pro-
kocimia, iż kiosk „Ruchu” na pe-
tli tramwajowej czynny wg wy-
wieszki od 6-21 otwierany jest ze
znacznym opóźnieniem! (mar)

Studenci w OHP

Wzorem lat ubiegłych młodzież
akademicka Krakowa bierze ud-
ział w Studenckich Ochotniczych
Hufcach Pracy. Studenci pracują
przy zniwach w woj. gdańskim,
w Hucie im. Lenina, przy budo-
wie Miasteczka Studenckiego w
Krakowie, a także przy porząd-
kowaniu terenu Łasku Wojskiego.
Młodzież z środowiska krakow-
skiego dzielnie wspierają koledzy
z innych miast Polski — Torunia,
Katowice, Łódź i Szczecin. Spo-
dzielawcy jest także przyjazd stu-
dentów z Warszawy, Gdańska,
Wrocławia i Poznania. Poza tym,
w pracach przy budowie Mi-
asteczka Studenckiego przy ul.
Piaśkowskiej, wzięli udział aka-
demicy z Międzynarodowego Obo-
zu Pracy (którym opiekowała się
w Krakowie Studencka Spółdziel-
nia Pracy „Zaczek” i Rada Okrę-
gowa ZSP), chłopcy i dziewczęta
z Francji, Danii i Anglii. Szcze-
gólnie wyróżnili się Francuz Jean
Vallet oraz studentka prawa z
Uniwersytetu w Bristolu — Fran-
ces Susan Goodchild.

Pracujący studenci mają moż-
ność korzystania ze zniżkowego
wyżywienia po 8,80 zł dziennie, a
zamielcowi — z bezpłatnego za-
kwaterowania w Domu Studen-
ckim. Przeciętne zarobki w ciągu
dwóch tygodni wynoszą ok. 1000
zł, ale byli i tacy, którzy zarobili
1700 zł, a w ciągu miesiąca ok.
2600 zł. Poza tym — dla najlepiej
i najdłużej pracujących stu-
dentów przewidziane są nagrody rze-
czowe oraz wycieczka.

Na zakończenie warto wspo-
mnieć, iż w środowisku studen-
ckim Krakowa stworzono specja-
lny zespół do spraw Ochotniczych
Hufców Pracy w skład którego



Chwila odpo-
czynku...

Fot. W.
PAWŁOWSKI

Co dzień niesie

Ponawiamy apel

Na dziedzińcu Komendy
Miasta MO w Krakowie
znajduje się rozbity samo-
chód osobowy m-ki „War-
szawa”, który ma być o-
biektem badań biegłych
sądowych. Kierowca tego
samochodu w Podgórzu
zabił człowieka i ciężko
ranił drugiego mężczyznę.
Stało się to na skutek u-
siłowania wyprzedzenia —
na śliskiej po deszczu jezd-
ni — tramwaju, zwałnia-
jącego przed przystankiem.
Zarzucona na chod-
nik „Warszawa”, najecha-
ła na dwóch mężczyzn, u-
derzyła z całą siłą o fron-
ton kamienicy i odbijając
się — zatrzymała się do-
piero na przeciwniejszej
stronie ulicy, demolując
po drodze wszystko co po-
padło.

Opisany przykład za-
jeżdżania drogi przez
wymuszanie pierwszeń-
stwa przejazdu należy o-
statnio do nagminnie po-
wtarzających się. W ub.
miesiącu i w pierwszych
dniach sierpnia Komenda
Ruchu Drogowego MO w
Krakowie zarejestrowała
102 takie wypadki. Pro-
blem stanowi również
wjeżdżanie na pojeź-
dy stojące na skraju jezd-
ni lub będące w ruchu o-
raz potrącanie pieszych,
przechodzących jezdnie.
We wspomnianym okresie
było aż 141 takich wypad-
ków. Prawie zawsze zawo-
dzi kierowców brawurowa
jazda na śliskiej po opa-
dach nawierzchni.

Podane tu przyczyny
złożyły się głównie w lip-
cu na ogólną ilość 250 wy-
padków (w tym 45 poważ-
nych zranień), w których 5
osób zmarło, zaś 54 osoby
odniosły obrażenia. Dlate-
go też po zapoznaniu się z
najaktualniejszymi danymi
statystycznymi ponawiamy
apel o rozwagę i ostroż-
ność przy poruszaniu się
na jezdniach. Apelujemy
do kierownictwa licznych
na terenie Krakowa i w
transportowych o syste-
matyczne zapoznanie
kierowców z bieżącymi
komunikatami meteorolo-
gicznymi i biometeorologi-
cznymi. Wyrażona uwaga
kierowców i pieszych
przyczyni się z pewnością
do zmniejszenia ilości wy-
padków drogowych i ich
tragicznych skutków! (z)

Kiedy?

w Chełmie koło Krakowa ulice
otrzymają nazwę i uporządkowa-
na zostanie numeracja? Obecnie
nie łączy szlak jest odnalezienie
jakiegoś domu, gdyż wysokie nu-
mery pomieszczone są z niskimi.
(ol)

Rozmowy przy pół-czarnej

O turystyce w pełni sezonu

Z każdym rokiem teren re-
jonu krakowskiego odwie-
dza coraz większa ilość tur-
ystów, przyjeżdżających tu z
różnych okolic kraju i z za-
granic. Czy potrafimy im za-
pewnić podstawowe warunki
kijki — czy kilkunastodniowej
egzystencji? — pytamy prze-
wodniczącą Woj. Komite-
tu Kultury Fizycznej i Tury-
styki mgr WIKTORA SADO-
WICZA.

Wysiłki w kierunku roz-
budowy bazy noclegowej i ga-
stronomicznej postępują dwu-
torowo. Pewne inwestycje na
naszym terenie przewidziane
zostały planem centralnym,
zaś inne zamierzenia objęto
programami lokalnymi, mają-
cymi na celu wyzwolenie jak
najdalej idącej inicjatywy te-
renowej. Realizacja tych o-
statnich — traktowanych jako
doraźne — zmierza przede
wszystkim do rozwoju bazy
dla taniej turystyki masowej
w rejonach o szczególnych wa-
lorach krajoznawczych.

Prosimy więc, w pierw-
szej kolejności, o kilka
słów na temat przedsię-
wzięć lokalnych.

Programy terenowe roz-
woju bazy turystycznej uw-
zględniają przede wszystkim
wykorzystanie rezerw ist-
niejących, jakim są kwatery
prywatne. Pozyskano już —
dzięki prowadzonemu spisom —
dość znaczną ilość pokoi —
podstawowym standardem (z
urządzeniami sanitarnymi),
zlokalizowanych wzdłuż głów-
nych traktów wycieczkowych
w powiatach: nowotarskim, li-
manowskim, żywieckim, sus-
kim i myślenickim. Istnieje
konkretna koncepcja urzędowa
tych kwatery w stylu izb ludowych
i zorganizowania na miejscu
wyżywienia z uwzględnieniem
potraw kuchni polskiej, co by-
łoby niewątpliwie atrakcją dla
gości zagranicznych.

Programem terenowym ob-
jęto też budowę trwałych o-
środków turystycznych tj. ze-
spółów domków z pawilonami
handlowo-gastronomicznymi, a
także budowę schronisk, or-
ganizowania zjazdów GS-
owskich z noclegami i wyży-
wieniem. Wreszcie — w na-
szym województwie powstała
inicjatywa udostępnienia i za-
gospodarowania obiektów za-

Krakowski handel przed sezonem szkolnym

W tym roku wcześniej, bo
już od 15 lipca, krakowski
handel jest przygotowany do
nowego roku szkolnego. Od-

„Sercem pisane”

Z początkiem lipca Zarząd
Główny PCK w Warszawie
wspólnie z Estradą Ziemi Lu-
buskiej w Zielonej Górze po-
wołał do życia zespół „Rytm
i piosenka”, który z koncerty-
mi o charakterze rozrywko-
wym rozpoczął podróż po
kraju.

Zespół odwiedził najpierw
Lublin i woj. lubelskie a
wkrótce zajędzie do Krakowa
gdzie, począwszy od 21 sierp-
nia, będzie przez 10 dni pre-
zentował swój program no-
szący tytuł: „Sercem pisane”.

Artystyczne tournée zespo-
łu to nowa forma propaga-
wania wśród naszego społec-
zeństwa zagadnień Czerwone-
go Krzyża a szczególnie ho-
norowego dawstwa krwi. (l)

Z wizytą

u południowych sąsiadów

W czerwcu br. z terenu woj.
krakowskiego 4570 osób wyjecha-
ło w pas konwencji turystycznej
CSRS na przepustki indywidual-
ne i 3261 osób na przepustki zbior-
owe. W lipcu wybrało się tam
indywidualnie 5991 mieszkańców
naszego województwa i z wy-
jeżdżającymi — 5340 mieszkańców.

W obecnym sezonie letnim w
porównaniu z latami ubiegłymi
notuje się spadek zainteresowania
wyjazdami na obszary objęte
konwencją turystyczną z Czecho-
słowacją. (z)

Potaniały leki

Jak poinformował nas dy-
rektor Krakowskiego Zarządu
Aptek — mgr Tadeusz Szew-
czyk, od 8 sierpnia br. w
punkcie skupu i sprzedaży le-
ków zagranicznych przy ul.
Długiej 66 obowiązują nowe,
obniżone ceny medykamen-
tów. Obniżka, w granicach
5-10 proc., objęto prawie
wszystkie leki pochodzenia
zagranicznego.

NA TERENACH należ-
ących do przedsiębiorstw
gospodarki komunalnej w
Krakowie zasadzono drze-
wa owocowe (zwłaszcza ja-
blonie), z myślą o kolo-
niach, co roku bowiem do-
starcza się do poszczegół-
nych kolonijnych ośro-
dków przeszło 800 ton sa-
mych tylko własnych ja-
błek.

Z innych aktualnych spraw:

• na przełomie września i
października br. mieszkańcy
os. Wieczysta otrzymają apte-
kę. W bież. miesiącu nastąpi
odbór aptecznego lokalu, któ-
ry trzeba będzie jeszcze odpo-
wiednio zagospodarować. Nie-
stety, apteka zostanie pozba-
wiona pomieszczeń piwnicz-
nych, które powinny być
przeznaczone na jej magazy-
ny. W piwnicach znajduje się
bowiem woda. Odnosiła ona
generalne zwycięstwo nad
wszystkimi, którzy usiłowali
ją „wyeksmitować”;

• z początkiem przyszłego
roku nowa apteka powinna
być również uruchomiona na
Wzgórzach Krzesławickich.
Termin jej otwarcia jest uzależ-
niony od postępu prac bu-
dowlanych przy wznoszeniu
obecnie budynku, w którym
placówka KZA znajdzie po-
mieszczenie;

• jak już podawaliśmy,
przy ul. Pilotów wybudowano
obszerne i — od roku wyko-
rzystywane — magazyny, sta-
nowiące własność Krakow-
skiego Zarządu Aptek. Gorzej
z garażami i biurami, gdyż
prace przy wykonaniu tych
obiektów postępują bardzo o-
pieszale. (l)

W kilku wierszach

Na terenie woj. krakow-
skiego istnieje 120 spółdzielni
oszczędnościowo — pożyczko-
wych, występujących pod na-
zwami firmowymi „Kasa
Spółdzielcza” i „Bank Spół-
dzielczy”. Prowadzą one w
różnych miejscowościach 113
punktów kasowych, obsługi-
wanych w zakresie kredytowa-
nia rolnictwa i rzemiosła in-
dywidualnego oraz przyjmują-
cych wkłady oszczędnościowe.
Spółdzielnie te w naszym
województwie zrzeszają
264.112 udziałowców. W pla-
nach spółdzielni oszczędno-
ściowo-pożyczkowych na rok
bieżący przewidziano popu-
larizację wśród ludności wiej-
skiej, idei odkładania pienię-
dzy na książeczki budowlane
(z)

ków, które zostały wyparte
przez białe bluzki i granato-
we spodnie.

Wreszcie, podręczniki. Kra-
kowskie szkoły jeszcze przed
wakacjami odebrały w pla-
cówkach „Domu Książki” na-
leżne im „przydziały” pod-
ręczników szkolnych. „Przy-
działy” niestety niekomplet-
ne, gdyż brak jeszcze kilku
tytułów książek.

Przebywaliśmy przez dłu-
szy czas w księgarni „Domu
Książki” przy ul. Stradom 23,
gdzie byliśmy świadkami za-
kupów, dokonywanych przez
klientów u p. Marii Harna-
tys. Dorosli pytali o najświe-
sze bestsellery oraz przewo-
dniki turystyczne, a młodzież,
przede wszystkim o słowniki,
atlas i lekturę szkolną. Wsze-
lskich słowników jest sporo,
atlasów nie ma zupełnie, a co
do lektur — docierają one do
księgarni w tak mikroskopij-
nych ilościach, że po 2, 3
dniach nie ma już z nich ani
śladu. (l)

Dlaczego...

...nie naprawia się nawie-
rchni w ul. Floriańskiej, nie-
dawno jeszcze chłuby nasze-
go miasta, a dziś powybijanej
w wielu miejscach? Czy
czeka się aż cała zostanie zni-
szczona? (ol)

...w ostatnim czasie w kra-
kowskich sklepach sa trudne
do osiągnięcia serki śmietan-
kowe m. in. ser myślenicki? (z)



...a teraz, bracie, zobaczysz
świat...

Fot. W. PAWŁOWSKI

Wczasy w mieście

Półkolonie

Woj. Komisja Zw. Zawodowych
zawładnia, że dodatkowe za-
pisy dzieci i młodzieży (od lat
7-15) na wczasy w mieście przy-
mują jeszcze placówka TPD:
Świętlica, ul. Tenczyńska 3, pół-
kolonia — Szkoła Podst. 34 przy
ul. Urzędniczej 65, Ogród Jorda-
nowski, Podgórze, ul. Płwna 3,
Klub „Urania”, ul. Solskiego 30,
Świętlica i plac zabaw przy ul.
15 Grudnia 7a, półkolonia —
Szkoła nr 66 na os. Olśna II, pół-
kolonia — Szkoła nr 39 przy ul.
Jachowicza 5 (Dąbie) i Świętlica
przy Koie TPD — os. Wieczysta.

„Harnasie” pod Krokwią

W najbliższą niedzielę, tj.
14 sierpnia o godz. 16 i 20 na
stadionie pod Krokwią w Za-
kopianem — krakowski Teatr
Muzyczny wystawi ciekawą
nie słabnącą powodze-
niem spektakl „Harnasów”
— Karola Szymanowskiego.

ADRES REDAKCJI: Kraków, ul.
Wiśna 2. Druk: Krak. Drukarnia
Prasowa, Kraków ul. Wielopole 1.

